

Manipulacje, cz. III

Felietony

Nadesłany przez: Marek Szewczyk

Przesłany: 5.11.2014, 11:26:44

W tym tekście odniosłem się do kolejnej kwestii poruszonej przez prezesa PZJ **Åukasza Abgarowicza** w ostatnim (drugim) liście otwartym do środowiska (z 23 X 2014). Chodzi o koszty transmisji telewizyjnych. Oto pytanie, jakie zadałem publicznie: *Od członków Rady Związku wiem, że łączna suma sześciu (mój brat – powinno być piąciu) umów z Telewizją... Polską... na transmisje z cyklu Grand Prix Wolnej Polski (zarówno w Jedynce, jak i w TVP Sport) wynosi 235 tys. zł. Kiedy o to zapytałem Pana Prezesa, usłyszałem w odpowiedzi, że „łączna suma wynosi ok. 350 tys. zł.”* Pytanie – skąd ta rozbieżność? Pan Prezes odpowiedział, na to w ten sposób:

Umowy z TVP opiewają, łącznie na kwotę 236 000 zł, netto. Jest to jednak tylko część kosztów związanych z programami TV. Poza tym PZJ musia, ponieść koszty scenariuszy, grafiki telewizyjnej, czołówek, tyłówek, przemazów, produkcji felietonów i reportaży oraz zwiastunów. Informacja o łącznej sumie 350 tys. zł, przekazałem Panu Szewczykowi jako sumę orientacyjną... w czasie rozmowy telefonicznej, prowadząc samochód, naciskany przez niego. Mam nadzieję, że po rozliczeniu wszystkich kosztów mniej więcej się w kwocie zmieścimy. A więc Pan Prezes potwierdził, że podał mi sumę 350 tys. zł. Policzmy: 350 – 236 = 114 tys. zł. Czyli „pozostałe koszty związane z programami TV” wyniosły 114 tys. zł. Panie Prezesie – taki bajer to na Grójec! Tak się nie szczeliwie – dla Pana – skąd, łącznie pracowałem w Telewizji Polskiej przez blisko 10 lat. Byłem drugim sekretarzem redakcji sportowej. Dobrze wiem, jak wygląda transmisja sportowa i co się na nią... skąd. Byłem zaangażowany w setki takich transmisji i to zarówno jako komentator, jak i tzw. redaktor odpowiedzialny, a więc nadzorujący całość. To co w przypadku transmisji sportowej jest szumnie nazywane scenariuszem, jest po prostu konspektem, w którym piszę się, że jeśli w konkursie będzie przerwa, to akcja przeniesie się do tzw. studia, w którym dziennikarz-reporter zada kilka pytań, wskazanej osobie. Obowiązek stworzenia takiego konspektu leży po stronie redaktora odpowiedzialnego za transmisję (a nie po stronie zmagających się, czyli w tym wypadku PZJ). Jest to integralna część transmisji. Podobnie jak grafika komputerowa oraz czołówek (tyłówek jest to czołówek, tylko puszczana na koniec transmisji, do której dodaje się „lista pracowników”). Nigdy nie słyszałem, aby za te elementy zamawiający transmisję telewizyjną... musia, płacić dodatkowo! Nie wierzę, aby akurat w przypadku relacji z cyklu GPWP w 2014 roku miało być inaczej. Podobnie ze zwiastunami, które są... po prostu autoreklamą... TVP. Jedynym elementem, który możemy potraktować jako wybiegający poza standardy... transmisji telewizyjnej... z imprezy sportowej, mogą być „wizytówki-sylwetki” zawodników, w sytuacji, kiedy z góry zostało założone, że będą wykorzystywane w innych transmisjach. Ale wyprodukowanie takich wizytówek technicznie jest bardzo proste. Polega to na nagraniu jednokamerowych kilkunutowych rozmów z zawodnikami w stajni, plus kilka przebiegów, a następnie zmontowanie to przez jedną osobę. Sprawnemu montażowi nie powinno to zająć więcej niż 2-3 godziny. Nigdy nie uwierzę, że te reportażyki czy felietony, jak byśmy je

nie nazwali –; kosztowały 114 tys. zł. Czyli mniej wartości połów tego, co kosztowały, o połowę transmisji sportowych robionych dużymi wozami transmisyjnymi! To jest po prostu kolejna manipulacja Pana Prezesa. Przy okazji - na portalu „konkuleje.pl”; anonimowy autor napisał, tekst pt. „Harce w kocu”;. Pow...piewa w nim w wysoko...ych „dodatkowych kosztów”;, a ponieważ –; jak sam pisze –; jest człowiekiem, który „zajmuje się produkcją... telewizyjną... od 10 lat”;, jego wywody wydają... się być wiarygodne. Eurosport a Polska Kilka słów o zarzucie do członków Rady Związku, jakoby przekazywanie informacji o kosztach transmisji w TVP „osobie pracującej dla konkurencyjnej telewizji, w tym przypadku Eurosportu, jest etycznie naganne.”; śmiechu warte! Eurosport nie konkuruje z TVP o prawa do relacji z zawodów jeńdzieckich organizowanych w Polsce! Nie konkuruje, bo jeszcze nigdy nie pokazał, na swojej antenie ¼adnej imprezy jeńdzieckiej zorganizowanej w Polsce i pewnie jeszcze długo nie pokaże. Nad czym zresztą... ubolewam. A tak na marginesie. Kiedy by, o ju ¼ wiadomo, że w 2009 roku w Strzegomiu odbędzie się finał, Pucharu Świata w WKKW, zwróć, em się do **Witolda Domańskiego**, ówczesnego szefa polskiego oddziału Eurosportu, aby spróbował, zainteresować... kierownictwo stacji w Paryżu. Był, em pełny nadziei. Wydawał, o mi się, że skoro impreza tak wysokiej rangi odbywa się w Polsce i że Eurosport może mieć sygnał, z niej w miarę tanim kosztem (bo TVP robi, a transmisję, a wartość kwestia przesłania tzw. sygnału do Paryża był, a operacją... prostą... technicznie i zapewne za niezbyt wygórowaną... stawką), to szefostwo stacji skwapliwie skorzysta z takiej okazji. Niestety, ku mojemu rozczarowaniu nie wykazał, o ¼adnego zainteresowania finałem PŚ w Strzegomiu. Może w przypadku ME w WKKW w 2017 roku w Strzegomiu będzie inaczej? Panie Prezesie! Apeluję, aby w imię jawności, a przede wszystkim aby potwierdzić prawdziwość Pana słów oraz aby wykazać, że nie mam racji, a jedynym moim celem jest „deprecjacja pracy zarządu PZJ”;, opublikował, Pan wykaz faktur, z których będzie niezbitie wynikał, że „koszty scenariuszy, grafiki telewizyjnej, czołówek, tyłówek, przemazów, produkcji felietonów i reportaży oraz zwiastunów”; dają... łącznie sumę 114 tys. zł. **Marek Szewczyk** PS. O kolejnych manipulacjach w następnym tekście.